

# Tymek, Pokrzywy

W telefonie dźwięki, yeah  
W telefonie, okej

Chodzę ulicą jak rewia  
Moda jest jak anoreksja  
Suki stękają, by wejść tam  
Głośno się śmieję jak Mesjasz  
Poprowadzę Cię tam, wiesz jak  
Nawet nie musisz się prosić  
Słabo się znamy, nie szkodzi (okej)  
Dobrze wiesz co mamy robić

Mam dar, tak, tak  
Mandale na szyi  
Fucklife, Fucklife  
Jebane mam tryby  
Mam dar, tak, tak  
Łańcuchy na szyi  
Fucklife, Fucklife  
Jebane pokrzywy

W telefonie dźwięki  
Napisałem vibe, kawałek o treści  
Których nie chcesz znać  
Tworzą marionetki, kserokopię sław  
Jebać tanie śpiewki, ten Twój lunapark

Moment, nie muszę mówić nic więcej  
Bo płonę cały ten pokój, zalany jest w Moet  
Jak kipnę, to z hukiem zostaną przeboje  
Zarabia menago, zarabia mój lawyer  
Siedzę na chillu z jebanym gameboy'em  
I w chuju mam cały ten świeżośći powiew  
Co pachnie jak gówno i nie wiem co to jest  
Mam forszę za trudy i tabuny kobiet  
I kurwa mać spinam się na to jak Olimp  
I bawię się, bawię się, bawię do woli  
Zrobiliśmy album, co rozpierdoli  
Zrobiliśmy album, co rozpierdoli  
Rozpierdoli

Mam dar, tak, tak  
Mandale na szyi  
Fucklife, Fucklife  
Jebane, mam tryby  
Mam dar, tak, tak  
Łańcuchy na szyi  
Fucklife, Fucklife  
Jebane pokrzywy x2